

## Pralka nad toaletą, kaloryfer pod wanną - czyli "Órsynuf - portret nieznany"

data aktualizacji: 2018.02.14



**Młodzi i starzy, samotni i z rodziną, bogaci i biedni. - Wszyscy mieszkańcy Ursynowa są dla nas tak samo ważni - mówi Mirosław Kiljańczyk, autor cyklu fotografii socjologicznej „Órsynuf - portret nieznany”. Pierwszy etap jego oryginalnego projektu możemy oglądać do 11 marca w Domu Sztuki.**

- Kolejna część wystawy jest już w trakcie realizacji - zapowiada Mirek Kiljańczyk. - Mam nadzieję, że po mojej ósmej wizycie w urzędzie dzielnicy znajdą się na nią fundusze - mówi pół żartem, pół serio.

Tym razem artysta liczy na wsparcie, bo już raz projekt prawie przepadł na warszawskim gruncie i miał zostać zrealizowany w... Białymstoku. Na nasze szczęście Mirek spotkał w metrze koleżankę z podstawówki, Ewę Wojciechowską, psycholożkę i postanowili, że wspólnie "poznają" swoich sąsiadów z Ursynowa.

Tak zaczęła się praca nad stworzeniem swoistej ursynowskiej kroniki XXI wieku. Pomysłodawcy spotykają się z chętnymi mieszkańcami Ursynowa, przeprowadzają z nimi wywiady i robią zdjęcia ich mieszkań.

**Znamy się tylko z widzenia...**

Wśród bohaterów zdjęć znaleźli się Ewa i Maciek – para zajmująca się tworzeniem artystycznej biżuterii. Uznali, że wzięcie udziału w projekcie może być ciekawym doświadczeniem. Przy okazji mogła pochwalić się swoim dorobkiem. Do akcji włączyła się także ich córka Michalina ze swoją rodziną. To u niej w domu zrobiono najbardziej sensacyjne zdjęcie wystawy – pralkę nad toaletą. Właścicielka tłumaczy, że to z powodu jej chorych pleców i z braku miejsca.

- *W poprzednim, mniejszym mieszkaniu, pralkę mieliśmy w szafie w salonie* – śmieje się Michalina.

Na zdjęciach znalazł się także Wojciech Dąbrowski, jeden z pierwszych mieszkańców Ursynowa, dyrektor artystyczny „Spotkań z piosenką”, który od lat prowadzi własne kroniki rodzinne. Z okazji otwarcia wystawy zaśpiewał a cappella własną aranżację piosenki „40 lat minęło”.

### **Fotograficzna kronika dzielnicy**

Wystawa „Órsynuf – portret nieznany” może wydawać się przypadkowemu widzowi, zbiorem zwykłych fotografii przedstawiających zwykłych ludzi i ich mieszkania. Jednak kiedy pozna się ich genezę i dokładną treść, zaczynają mieć dla obiorcy zupełnie inny wymiar.

- *Korzenie są zapisane w tych meblach. Te zdjęcia to refleksja na temat historii Ursynowa* – podsumował wystawę Andrzej Zygmuntowicz, przewodniczący Rady Artystycznej Związku Artystów Fotografików.

Wśród gości biorących udział w wernisażu w Domu Sztuki, byli zarówno bohaterowie zdjęć, jak i ich następcy. Dominika, rodowita mieszkanka Ursynowa, trafiła na projekt Mirka przez internet i zgłosiła się ze swoimi dwiema córeczkami i ich małym zwierzyńcem.

- *Okazało się później, że Ewa jest koleżanką mojej kuzynki* – mówi. – *Dzisiaj przyszedłam zobaczyć, jak to będzie wyglądało w ostatecznej wersji* – dodaje.

Fotografowi wszyscy życzyli, aby projekt trwał jak najdłużej i uwiecznił jak najwięcej mieszkańców. Wiadomo już, że kolejna część wystawy ma być przedstawiona na Ursynowie w przyszłym roku. Tymczasem autorzy zapraszają wszystkich chętnych [do kontaktu](#).

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/pralka-nad-toaleta-kaloryfer-pod-wanna-czyli-orsynuf-portret-nieznany,9178.htm>